

Krzysztof Koc

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID 0000-0001-9734-945X

Wywrotowa siła literatury jako problem. Lekcje czytania *Nowego wspaniałego świata* Aldousa Huxleya

Literatura jako znak sprzeciwu

Twórz niebezpiecznie dla ludzi, którzy czytają niebezpiecznie – odkąd pamiętam, tak właśnie myślałam o pisarstwie. Pisz ze świadomością, że nieważne, jak banalne wydadzą ci się własne słowa, pewnego dnia w pewnym zakątku świata ktoś może zaryzykować życiem, żeby je przeczytać¹.

Lektura tych słów otwierających zbiór eseistycznych tekstów irańskiej intelektualistki Azar Nafisi uświadamia, że sporo tekstów proponowanych uczniom do analizy w liceum opowiada o sprzeciwie, buncie i postaciach, którym nie odpowiadają obowiązujące społeczne, polityczne i aksjologiczne zasady. Lekcje poświęcone takim historiom mają pomóc w zrozumieniu motywacji stojących za decyzjami nonkonformistycznych bohaterów i bohatererek. Zwykle kończy się to poproszeniem młodych ludzi o zbudowanie wypowiedzi argumentacyjnej prezentującej ich własne stanowisko wobec przedstawionych racji. Wydawać by się zatem mogło, że w edukacji humanistycznej refleksja nad buntem jest dobrze rozpoznana, gdyż stoi za nią utrwalony

¹ A. Nafisi, *Czytaj niebezpiecznie. Wywrotowa siła literatury na burzliwe czasy*, przeł. D. Czech, Kraków 2023, s. 7.

zestaw tekstów, bohaterów oraz procedur analityczno-interpretacyjnych. Jednak analiza przytoczonego cytatu pozwala sformułować kilka nowych inspirujących tematów wartych podjęcia na lekcjach języka polskiego. Jak przybliżyć wywrotowy potencjał literatury? Jak czytać niebezpiecznie, gdy zasady, przeświadczenia, wyobrażenia, koncepcje życia są płynne, o czym tak często przekonywał w swoich pracach Zygmunt Bauman²? Czy wywrotowy gen literatury należy traktować poważnie w sytuacji powszechnego przyzwolenia na nieczytanie³? Czy niebezpiecznego czytania warto uczyć (się) w szkole, czy może jednak jest to indywidualna predyspozycja, świadcząca o ponadprzeciętnej dojrzałości i wymykająca się systemowemu kształceniu?

Złudzenie a wyobraźnia

Metodyczny namysł nad sposobem wprowadzenia tych zagadnień na lekcje języka polskiego najlepiej rozpocząć od przemyślenia nauczycielskiej koncepcji postrzegania roli literatury. Swoją koncepcję irańska eseistka (i nauczycielka literatury!) opisuje następująco:

Dopiero w czasach takich jak te uświadamiamy sobie doniosłość roli wyobraźni w utrzymywaniu społeczeństwa demokratycznego w zdrowiu i dobrobycie. [...] Poeta kwestionujący zastały porządek jest nam potrzebny, aby wypchnąć nas ze strefy komfortu, nakłonić do spoglądania na świat oczami innych ludzi i poznawania ich doświadczeń⁴.

Dla Azar Nafisi odkrywanie i pielęgnowanie wywrotowej siły literatury jest elementem wychowania obywatelskiego, pozwala bowiem ocalić różnorodność perspektyw postrzegania i doświadczania świata⁵, nierzadko też

² Zob. np. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2007.

³ Niezwykle trudno jest wprowadzić perspektywę myślenia i mówienia o kulturze sprzeciwu, z jakiej literatura wyrasta, w sytuacji, gdy szkolna analiza dzieła polega na tropieniu i identyfikowaniu wszelkiego rodzaju -izmów. Trafnie zwraca na to uwagę Dariusz Szczukowski: „Podstawa programowa, zamiast jasno wskazywać na szkołę jako miejsce, w którym o literaturze mówi się z pasją, wymaga, by uczniowie mówili o czytanych tekstach «z wykorzystaniem potrzebnej terminologii». [...] Edukacja literaturą ma wymiar jak najbardziej etyczny i polityczny. Musi zawierać pewną postawę oporu wobec instytucji, ale też i obietnicę, być może nawet obietnicę wolności”. D. Szczukowski, *Praktykowanie lektury*, Gdańsk 2019, s. 64.

⁴ A. Nafisi, *Czytaj niebezpiecznie...*, s. 49–50

⁵ Ta różnorodność jest wartością konstytutywną dla myślenia obywatelskiego także zdaniem Hannah Arendt. Zob. K. Koc, *Lekcje myślenia (obywatelskiego). Edukacja polonistyczna wobec współczesnego świata*, Poznań 2018.

inspiruje do buntu, niezgody czy oporu, a zatem postaw, którym demokracja sama z siebie wcale nie sprzyja⁶. Konfrontacja między kulturą sprzeciwu a obowiązującym porządkiem społeczno-politycznym (demokratycznym, autorytarnym czy totalitarnym) wynika, zdaniem Nafisi, z konfliktu między **złudzeniem**, do którego odwołują się ludzie władzy, a **wyobraźnią**, inspirującą do opowiadania literackich historii. Pisarka tak ujmuje istotę tego konfliktu: „jest to walka o znaczenie prawdy, spór między złudzeniem a wyobraźnią. Wyobraźnia odkrywa i rozjaśnia prawdę, a złudzenie przeciwie – ukrywa ją i zaciemnia”⁷. A zatem chodzi przede wszystkim o antropologiczny wymiar literatury. Dobrze przekonują o tym słowa Jamesa Baldwina przypomniane przez Azar Nafisi:

Piszemy, żeby zmienić świat, boleśnie świadomi tego, jak nikłe są nasze szanse, ale i tego, że literatura jest światu niezbędna [...]. Świat jest takim, jakim widzą go ludzie, więc jeśli uda nam się wpłynąć na ich postrzeganie rzeczywistości, choćby nieznacznie, to i ją samą możemy zmienić⁸.

Podobne spostrzeżenie irańska eseistka formułuje, analizując powieść Dawida Grosmana *Tam, gdzie kończy się kraj*:

zarówno pisanie, jak i czytanie stają się środkami sprzeciwu – egzystencjalną rebelią przeciwko narzuconej przemocy. A bycie człowiekiem – czy też ściślej mówiąc, zachowanie człowieczeństwa – urasta do rangi celu⁹.

Trzy lekcje niebezpiecznego czytania w *Nowym wspaniałym świecie*

Powyższe dwa cytaty uczyniono punktem odniesienia na licealnych lekcjach języka polskiego poświęconych refleksji nad związkiem między literaturą a życiem. Pretekstu do takich rozważań dostarczył *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya¹⁰ ukazujący trzy sposoby niebezpiecznego czytania. Celem zajęć było zdiagnozowanie, na czym takie czytanie polega, i sprawdzenie, w jakim stopniu uczniowie w wyniku zaprojektowanej analizy i interpretacji

⁶ „W społeczeństwach demokratycznych ludzi głoszących wywrotowe idee rzadko ucisza się przy użyciu przemocy fizycznej. Istnieją jednak inne metody: uprzedzenia, oszczerstwa i cenzura”. A. Nafisi, *Czytaj niebezpiecznie...*, s. 54.

⁷ Tamże, s. 75.

⁸ Tamże, s. 216.

⁹ Tamże, s. 136.

¹⁰ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Warszawa 2002.

wybranych fragmentów potrafią opisać skomplikowany wpływ literatury na kształtowanie się kultury sprzeciwu.

W omawianym utworze pierwszej lekcji czytania udziela Helmholtz Watson. Jako intelektualista reprezentuje on grupę kierowniczą określaną mianem alfa-plus. Wiąza się z tym określone przywileje i wysoka pozycja w społecznej hierarchii. Jego miejsce pracy mieści się w Domu Propagandy, a on sam jest wykładowcą, a więc i nauczycielem na Wydziale Literatury. W czasie wolnym zajmuje się inżynierią emocyjną, zna warsztat dziennikarski (pisze artykuły do „Cogodzinnej Depeszy”), tworzy scenariusze do czuciofilmów, okazuje się również zdolnym propagandzistą. Ze względu na swoje talenty sportowe i aktywność społeczną cieszy się szacunkiem i uznaniem, a ze względu na urok i zdolności uwodzicielskie – powodzeniem u kobiet. On sam jednak przede wszystkim uważa się za pisarza – tylko taką rolę uznaje godną swoich aspiracji. Pozwala mu to bowiem jakoś radzić sobie z przekonaniem o własnej wyjątkowości i przewadze umysłowej nad innymi.

Czym zatem jest literatura dla Helmholtza Watsona? Przede wszystkim literatura to środek, który daje możliwość powiedzenia komuś czegoś ważnego w intrygujący sposób. Dlatego tak istotna jest umiejętność tworzenia dobrych oraz interesujących zdań. Ale mimo że taką kompetencję Watson posiada, odczuwa niedosyt i niezadowolenie, napotyka bowiem pewną istotną barierę:

Myślę o dziwnym uczuciu, jakie czasami miewam, uczuciu, że mam coś ważnego do powiedzenia i że mam dość sił na to... tyle tylko, że nie wiem, co to jest, i nie mogę tej siły użyć. [...] dobrze mi idzie wymyślanie zdań, [...] słów, które człowieka aż podrywają, jak wtedy gdy siadasz na pinezce. [...] Ale to nie wystarczy. Nie wystarczy, że zdania są dobre, dobre powinno być też to, co się z nimi robi¹¹.

Helmholtz Watson jest oczywiście uwarunkowany (podobnie jak inni). Warto przy okazji zauważyć, że inżynierowie genetyczni z Republiki Świata nie odważyli się zlikwidować całkowicie zdolności do językowego kreowania rzeczywistości i związanego z nią pragnienia posiadania wpływu na ludzi, przynajmniej w kadrze kierowniczej odpowiedzialnej za poprawne funkcjonowanie opisanego systemu. Watson przeczuwa, że taki wpływ mógłby mieć, ale musiałby podejmować tematy, które nie są banalne; nie umie jednak tego zrobić, bo tej właśnie umiejętności został całkowicie pozbawiony. Jest zatem rozdarty między świadomością, jaką moc może mieć język i literatura, a nie-możliwością przełożenia tej świadomości na konkretne dokonania pisarskie. Z tej analizy wynika, że naukowcy odpowiadający za to, by każdy obywatel Republiki Świata czuł się szczęśliwy, dobrze wiedzieli, jak niebezpieczne

¹¹ Tamże, s. 69.

może być zarówno pisanie, jak i czytanie literatury, zwłaszcza jeśli pozwoli się na swobodę twórczą. O tym, że taki wywrotowy pierwiastek tkwi w literaturze, Helmholtz Watson był przekonany. Dobrze to ilustruje następująca jego wypowiedź: „Słowa mogą być jak promienie Roentgena; jeśli używać ich właściwie, przenikną wszystko. Czytasz i słowa cię przeszywają”¹². Bohater nie był jednak w stanie tego wywrotowego potencjału uruchomić.

Drugiej lekcji czytania udziela w opowieści Huxleya Dzikus, a więc ktoś, kto przybywa do Londynu z odległego rezerwatu i jest samoukiem, który chce znać znaczenie słów i czytać, ale musi się tego nauczyć na własną rękę, poza systemem edukacyjnym¹³. Przełomowym momentem w jego życiu, który nastąpił, gdy miał 12 lat, okazuje się przypadkowe odnalezienie dzieł zebranych Szekspira. Dzikus na własnej skórze doświadczył wywrotowego potencjału literatury i poprzez jej pryzmat zaczął postrzegać świat, boleśnie przekonując się o nieusuwalnych różnicach między złudzeniem, ukrywającym prawdę, misternie konstruowanym każdego dnia przez władze Republiki Świata, a wyobraźnią pozwalającą uchwycić prawdę i w jej świetle dostrzec zakłamanie, hipokryzję i przemoc.

Rozróżnienie złudzenia i wyobraźni zaproponowane przez Azar Nafisi okazuje się w tym kontekście bardzo przydatne do analizy wpływu literatury na sposób myślenia i postępowania tego konkretnego bohatera. Dzikus pod wpływem lektury dramatów Szekspira najpierw odkrywa w sobie nienawiść do Pope’a, jednego z wielu kochanków jego matki Lindy. W rezultacie sięga po nóż, by Pope’a zabić. Nie udaje mu się tego dokonać, ale kolejne tygodnie spędzone na czytaniu Szekspira pozwalają mu coraz lepiej nazywać i rozumieć otaczającą go rzeczywistość oraz siebie samego (swoje motywacje, stosunek do innych), emocje, wartości itd.¹⁴ To język Szekspira umożliwia mu wyrażanie niechęci, żalu, nienawiści, miłości i opisanie doświadczeń (takich jak samotność) wyrugowanych z Republiki Świata. Lektura dzieł autora *Makbeta* nie tylko przyczyniła się do odkrycia innej, nieznanej, obcej i zakazanej rzeczywistości, ale przede wszystkim zmotywowała młodego człowieka do buntu i sprzeciwu. Wolał on bowiem odebrać sobie życie, niż

¹² Tamże.

¹³ Tę trudną edukacyjną drogę rozpoczyna od lektury przedziwnej publikacji zatytułowanej *Chemiczne i bakteriologiczne warunkowanie embriona. Wskazówki dla bet zatrudnionych w składach embrionów*.

¹⁴ Ten rodzaj doświadczenia literatury, bliski Dzikusowi, znakomicie opisał Ryszard Koziołek: „wartość literatury odkrywamy, kiedy nasza mowa odczuwa wyrzut sumienia, że nie jest w stanie dorównać czytany słowom pięknem i skutecznością wypowiedzi, oraz kiedy to, co nieświadome, niejasne, znajduje formułę językową, która jest nie nasza (społeczna, konwencjonalna itp.), ale jakoś naszej jednostkowości dosięga. **Podziw dla takiej literatury jest adorowaniem kolonizatora przez podbitego tubylca** [podkreślenie – K.K.]”. R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza. Studia o ptci i przemocy*, Wołowiec 2018, s. 69–70.

powrócić do stanu tzw. normalności. Trudno o trafniejsze studium na temat tego, czym jest niebezpieczne oraz wywrotowe czytanie i jakie niesie ono zagrożenia dla człowieka, który się tego trybu lektury podejmuje. Trudno też o bardziej pesymistyczną wizję świata i człowieka, których taka lektura nie jest w stanie w żaden sposób zmienić.

Ten pesymistyczny wymiar opowieści Huxleya jest dodatkowo wzmocniony trzecią lekcją czytania, tym razem zaproponowaną przez Mustafę Mondę, a więc człowieka reprezentującego elitę zarządzającą Republiką Świata. Jest on w pełni świadomy, jakie skutki może przynieść niebezpieczna lektura. Nie ma wątpliwości, iż w literaturze, zarówno pięknej, jak i naukowej, tkwi wywrotowy pierwiastek. Dlatego bohater nie zgadza się, by opublikowano np. *Nową teorię biologii*, choć docenia wartość naukową tej pracy. Wystarczy tylko podejrzenie, że tezy w niej zawarte mogłyby zachęcać do samodzielnego myślenia i indywidualnych poszukiwań, pytań, hipotez, by Mond uznał to za niebezpieczne i w rezultacie zakazał wydania rozprawy. Mimo że nudzą go teksty propagandowe, a sam okazuje się być człowiekiem bardzo czytany, potrafiącym odróżniać dzieła wybitne i ważne od kiczowatych oraz aksjologicznie i egzystencjalnie bezwartościowych, to w imię stabilności funkcjonującego układu społecznego i postępu jest gotów poświęcić sztukę, a więc i literaturę na ołtarzu rzeczywistości, której strzeże. Dobrobyt, stabilność i poczucie bezpieczeństwa są dla niego wartościami nadrzędnymi, które mogą być zagrożone, jeśli spojrzy się na nie choćby oczami Szekspira. Mond zatem doskonale zdaje sobie sprawę z wywrotowej siły literatury nie tylko w burzliwych, jak chce Nafisi, ale i w spokojnych czasach. Dlatego w świecie przez niego zarządzanym nie ma miejsca na czytanie niebezpieczne. Z tych właśnie powodów nie widzi potrzeby rozpowszechniania dzieł brytyjskiego dramaturga – w Republice Świata są one zbędne, a poza tym, jak prorokuje, okażą się niezrozumiałe. Mond twierdzi również, iż nie przystają one do rzeczywistości społecznej ukształtowanej w nowym wspaniałym świecie. Ta jednak teza, w świetle lekcji niebezpiecznego czytania udzielonej przez Dzikusa, wydaje się kłamstwem. Ukrywa bowiem strach przed konsekwencjami, które taki tryb lektury mógłby ze sobą przynieść, gdyby nie był tylko fanaberią jednego człowieka przybyłego do centrum owego świata z odległych peryferii.

Lekcja niebezpiecznego czytania w kontekście cyklu lekcji

Taki sposób interpretacji książki Huxleya został zaproponowany uczniom klasy drugiej liceum, uczącym się języka polskiego na poziomie rozszerzonym, i stanowił on ostatni element cyklu poświęconego *Nowemu wspaniałemu światu*. Pierwszym poruszonym w nim zagadnieniem była analiza sposobu

postrzegania człowieczeństwa przez powieściowych naukowców. W części wprowadzającej uczniowie opisywali pozytywne i negatywne skutki rozwoju nauki, a także zastanawiali się, jakich granic nauka nie powinna przekraczać i dlaczego. Następnie analizowali fragment, w którym dyrektor Ośrodka Rozrodu i Warunkowania w Londynie oprowadza po tymże ośrodku studentów. Dzięki temu przyglądali się rzeczywistości, gdzie rozwojem społecznym kierują wyłącznie naukowcy, a eksperymenty genetyczne stały się powszechną i akceptowaną praktyką. Licealiści drobniawo rekonstruowali scenerię w tej scenie – zwracali uwagę na zimny, ostry i przenikliwy blask, wszechobecne szkło, nikiel, porcelanę laboratoryjną, białe fartuchy pracowników, noszone przez nich gumowe rękawiczki, żółte rurki mikroskopów oraz lodowate, martwe, upiorne światło. Taka scenografia świadczy o tym, jak poważnie i starannie podchodzono w opisywanym ośrodku do powierzonych zadań, jak bardzo dbano o to, by ograniczyć jakąkolwiek możliwość popełnienia błędu, jaką pewnościano w stosunku do procedur decydujących o powodzeniu całego przedsięwzięcia. Uczniowie uznali, że ten opis jest nie tylko niepokojący, ale wręcz przerażający. Okazuje się bowiem, że w ośrodku dosłownie „produkuje się” się zarówno życie, jak i społeczeństwo, a wszystko to dzieje się w radykalnie odhumanizowanej przestrzeni. Ma to swoje odzwierciedlenie również w sposobie wypowiadania się zarówno dyrektora owego ośrodka, jak i pana Fostera, pomagającego swojemu szefowi przybliżyć swoistość działania tej placówki. Sięgają oni po wiele biotechnologicznych terminów, unikają emocjonalizmów, dbają o precyzję i jednoznaczność przekazu, nie stroniąc przy tym od słownictwa abstrakcyjnego. Licealiści nie mieli kłopotu z zakwalifikowaniem takiej odmiany języka do stylu naukowego, który nie wywołuje zdziwienia w kontekście analizowanej sceny i ukazanej w niej sytuacji komunikacyjnej. Zaskakujące są natomiast tezy sformułowane tymże językiem. Dyrektor i Foster uważają bowiem, iż płodność to problem, który należy mieć pod kontrolą, zadaniem nauki jest poprawianie natury, a szczególnie polega na tym, że lubi się to, co się musi robić, do czego z kolei konieczne jest warunkowanie sprawiające, że ludzie bezrefleksyjnie zaakceptują swoje nieuniknione przeznaczenie społeczne. W ten sposób zapewniony zostanie społeczny porządek i rozwój. Cena za taki komfort jest jednak bardzo wysoka – za stabilizację i brak trosk płaci się osobistą wolnością, podmiotowością, zdolnością do krytycznego myślenia. Beneficjentami takiego układu są w „nowym wspaniałym świecie” naukowcy, których sposób postrzegania świata okazuje się niezwykle opresyjny. Uczniowie tak właśnie zrozumieli zarówno przesłanie analizowanej sceny, jak i sens tytułu całej powieści, dzięki czemu w indukcyjny sposób zostali wprowadzeni w pojęcie antyutopii jako opowieści o społeczeństwie pozornie idealnym, gdzie jednostka, czy tego chce, czy też nie, jest całkowicie podporządkowana idei dobra wspólnego zdefiniowanej i narzuconej wszystkim przez wąską elitę społeczną.

Kolejna lekcja składająca się na cykl stanowiła rozwinięcie wyżej opisanej i koncentrowała uwagę uczniów na koncepcji człowieczeństwa wpisanej w powieść Huxleya. Jej punktem wyjścia była teza Mustafy Monda: „Szczęśliwość nigdy nie bywa wzniosła”, wyrażona w podczas debaty światopoglądowej z Dzikusem¹⁵. Na początku zajęć każdy uczeń zajmował stanowisko wobec czterech sformułowań, stanowiących podstawę ideologicznej koncepcji Mustafy Monda:

- „Człowiek cywilizowany nie ma żadnej potrzeby znoszenia rzeczy na prawdę przykrych”¹⁶,
- „Cywilizacji absolutnie nie potrzeba szlachetności ani heroizmu”¹⁷,
- „Cały porządek społeczny uległby rozchwianiu, gdyby ludzie zaczęli działać na własną rękę”¹⁸,
- „Ludzie wierzą w Boga, gdyż zostali uwarunkowani na wiarę w Boga”¹⁹.

Uczniom trudno było przygotować kontrargumentację podważającą wyżej przywołane tezy, trudne było dla nich także wiarygodne potwierdzenie ich trafności. Najważniejsze z perspektywy dydaktycznej okazało się zatem odkrycie, że odpowiedzi na owe problemy zależą od koncepcji ludzkiego losu, która jest bliska konkretnej osobie, a ta kształtuje się w wyniku wychowania, edukacji, uczestnictwa w kulturze, rozwoju językowego, urzeczywistniania swoich pasji, poszukiwania odpowiedzi na pytania natury religijnej, badania rzeczywistości czy przeczytanych książek (!)²⁰. W kontekście później zaproponowanej refleksji dotyczącej wpływu literatury na sposób pojmowania ludzkiej egzystencji rozpoznanie to okazało się bardzo ważne. Należy bowiem zauważyć, iż zarówno wykład o człowieczeństwie wygłoszony przez Mustafę Monda, jak i polemika z tym ujęciem zaproponowana przez Dzikusa, to wynik ich przemyśleń na temat roli literatury oraz jej wpływu na świadomość jednostki i zbiorowości. Każdy z protagonistów docenia jej wywrotowy charakter, ale wyprowadza z tej przesłanki odmienne wnioski. Mond w swojej filozoficznej tyradzie kwestionuje rolę tradycji kulturowej i nie chce, by miała ona wpływ na myślenie człowieka. Kultura, jeśli ma istnieć, to tylko po to, by zaspokoić potrzebę rozrywki;

¹⁵ Zob. rozdział szesnasty i siedemnasty *Nowego wspaniałego świata*.

¹⁶ Tamże, s. 225.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 223.

²⁰ To właśnie przekonanie jest fundamentem tezy Ernsta Cassirera, iż człowiek to *animal symbolicum*: „Człowiek nie może dokonać nic więcej w dziedzinie języka, religii, sztuki, nauki, jak zbudować swój własny, symboliczny świat, który pozwala mu rozumieć i interpretować, formułować i organizować, syntetyzować i uniwersalizować jego ludzkie doświadczenie”. E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa 1998, s. 349.

nie powinna natomiast mieć żadnego wpływu na stymulowanie myślenia. Ta intelektualna aktywność swoi bowiem w oczywistej sprzeczności z ideą szczęścia, do której „nowy wspaniały świat” był tak przywiązany. W myśl tej idei dzieła kultury mają być proste i zrozumiałe – stąd przyzwolenie na kulturę kiczu i odbiór wyłącznie na poziomie emocjonalnym. Tymczasem wybitne dzieła literackie, np. dramaty Szekspira, według Monda unieszczęśliwiają człowieka. Ten bowiem chce być szczęśliwy – a może być szczęśliwy tylko wtedy, kiedy otrzymuje to, czego pragnie: dostatek, bezpieczeństwo, zdrowie, brak strachu przed śmiercią i starością czy przed rozpadem relacji z kimś bliskim. Skoro zatem celem istnienia państwa jest wyeliminowanie wszelkich obaw i zapewnienie każdemu pracy, którą akceptuje, łatwej rozrywki, odpoczynku i prawa do zaspokajania podstawowych potrzeb fizjologicznych i emocjonalnych, to literatura skłaniająca do sceptycyzmu, podejrzliwości, ukazująca wielowymiarowość świata, jego skomplikowanie, stawiająca trudne pytania, podważająca pozornie oczywiste ustalenia jest doprawdy wywrotowa. Dlatego nie ma dla niej miejsca i zostaje zastąpiona inżynierią społeczną podporządkowaną utwierdzaniu społeczeństwa zamieszkującego Republikę Świata w przekonaniu, że najważniejsze jest życie bez trosk, cierpienia i dylematów²¹.

Podsumowując rozważania Monda, licealiści wymieniali wartości i postawy, które ten bohater uznał za zagrożenie dla preferowanej przez siebie wizji człowieczeństwa, a więc: wolność, empatię, samodzielność, prawo do błędu, stawianie pytań o sens istnienia, bliskość, myślenie, świadomość własnych ograniczeń, wiarę w Boga, szacunek dla tradycji, naukę rozumianą jako poszukiwanie innych niż obowiązujące wariantów ludzkiego losu. Udało im się dzięki temu odkryć, że „czytanie jest niebezpieczne” właśnie dlatego, że o te wartości i postawy nieustannie się upomina i stale się o nie troszczy.

Potwierdzenie trafności tego interpretacyjnego spostrzeżenia odnaleźli w koncepcji myślenia o cywilizacji, którą Mondowi przeciwstawił Dzikus. Jego zdaniem tradycja kulturowa jest potrzebna, a właściwie niezbędna, bo umożliwia myślenie i nazywanie tego, co trudno zrozumieć, a czego się doświadcza (taki wpływ miała na niego twórczość Szekspira). Ma ona stymulować myślenie, uczyć perspektywy widzenia i opisywania świata innej niż własna. W tym sposobie myślenia poszczególne dzieła są zagadką, tajemnicą do rozwiązania, dlatego nie są proste i zrozumiałe (sprzyjają bowiem

²¹ Znamienne, że wraz z usunięciem wielkiej tradycji literackiej z przestrzeni egzystencjalnej i kulturowej usunięto też religię i Boga, gdyż człowiek w tej rzeczywistości nie stawia sobie pytań wynikających z doświadczenia zła, cierpienia, samotności, swoich ograniczeń (bo ich nie ma lub ich nie odczuwa). Trudno o lepszy dowód poważnego traktowania przez zarządców Republiki Świata religijnych opowieści spisanych w świętych księgach – także one bowiem zawierają ów wywrotowy gen zagrażający nowemu łaadowi.

dojrzewaniu człowieka). Nic dziwnego, że kultura masowa odwołująca się wyłącznie do emocji (w dodatku nudna i powtarzalna) nie jest zdaniem Dzikusa ani proedukacyjna, ani prorozwojowa²². Doświadczenie cierpienia, bólu, samotności to w tym ujęciu wyznaczniki ludzkiego losu. Ich wyeliminowanie jest więc nie tylko aktem totalitarnej przemocy, ale też postępowaniem z gruntu antyhumanistycznym. W tej perspektywie zatem wywrotowa siła literatury okazuje się niezbędna – konstytuuje bowiem człowieka jako istotę codziennie mierzącą się z własnymi słabościami, kruchością egzystencji, pytaniami bez odpowiedzi, tajemnicą istnienia.

Literatura a życie – uczniowie o „niebezpiecznym czytaniu”

Proponowany układ tematyczny miał służyć przybliżeniu uczniom koncepcji „niebezpiecznego czytania”. Intrygujące metodycznie było również sprawdzenie, jak uczniowie (po analizie i interpretacji dzieła Huxleya) rozumieją wpływ sposobu czytania na sposób myślenia i jak potrafią wyjaśnić wywrotowy charakter literatury (sprzyjający kulturze sprzeciwu)²³. Innymi słowy, odwołując się do tytułu książki Piotra Kołodzieja, interesowała mnie odpowiedź na pytanie, w jakich okolicznościach i kontekstach edukacyjnych, zdaniem licealistów, literatura grozi myśleniem²⁴ i co z tego może wynikać²⁵. Pretekstem do sformułowania własnych sądów było pisemne ćwiczenie podsumowujące temat „Literatura a życie – lekcje niebezpiecznego czytania w Nowym wspianym świecie”. Brzmiało ono następująco:

²² Dzikus docenia z kolei znaczenie religii, gdyż podobnie jak wielka literatura, ukazuje ona inny wymiar rzeczywistości oraz daje nieoczywiste odpowiedzi na pytania o sens istnienia, a te są najistotniejsze.

²³ Bliskie jest mi bowiem myślenie o interpretacji zaproponowane przez P. Ricoeura: „Tylko interpretacja, która czyni zadość płynącym od tekstu zaleceniom, która podąża za sensem i próbuje myśleć zgodnie z nim, staje się źródłem nowego samorozumienia”. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, przeł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989, s. 187.

²⁴ Lekcje języka polskiego, podobnie jak autor wspomianej książki, traktuję właśnie jako laboratorium myślenia. Krakowski dydaktyk tak opisuje ich swoistość: „Naturalnie o czytanych ciągle rozmawiamy i piszemy, żeby się dowiedzieć, co o tym wszystkim myślimy, żeby myślom naszym nadać jakiś kształt i żeby myśli te jakoś uporządkować. Większych ambicji, jeżeli chodzi o edukację humanistyczną, nie mamy”. P. Kołodziej, *Literatura grozi myśleniem*, Kraków 2021, s. 10. Przytoczone przeze mnie w dalszej części artykułu pisemne wypowiedzi uczniów są najlepszym dowodem podobnego sposobu postrzegania lekcji literacko-kulturowych w szkole.

²⁵ Przywołane ustalenia uczniowskie składają się oczywiście na studium przypadku i nie aspirują do tego, by je uogólniać. Chodzi raczej o pokazanie, że warto zaprojektować lekcje służące weryfikowaniu intrygującej tezy badawczej, stanowiącej źródło pomysłu na owe lekcje.

Przeczytaj poniższą wypowiedź:

Literatura [...] przywraca nam ludzką godność i poczucie indywidualności. Zarówno pisanie, jak i czytanie stają się środkami sprzeciwu – egzystencjalną rebelią przeciwko narzuconej przemocy. A bycie człowiekiem – czy też, ściśle mówiąc, zachowanie człowieczeństwa – urasta do rangi celu.

Azar Nafisi (fragment książki *Czytaj niebezpiecznie*)

Napisz, jak rozumiesz tę wypowiedź. Oceń jej trafność, uwzględniając przedstawione w *Nowym wspaniałym świecie* sposoby traktowania literatury. Wyjaśnij, na czym w tym utworze polega „niebezpieczne czytanie”.

Uczniowie trafnie opisali analizowane na lekcjach trzy modele czytania, nie tylko wyjaśniając ich istotę, ale też zwracając uwagę na wynikające z nich konsekwencje egzystencjalne. Reprezentatywnymi przykładami mogą być cytowane poniżej fragmenty prac młodzieży²⁶:

Dzikus po przeczytaniu dzieł Szekspira nacechowanych skrajnymi emocjami i wyborami bohaterów zdał sobie sprawę, że żyje w kłamstwie i dlatego chciał coś zmienić. [...] Mond doskonale rozumie, skąd u Dzikusa zachwyt Szekspirem, jest jednak świadomy, że uwarunkowana społeczność nie zrozumie tych dzieł. Cenzurował też teksty na wypadek, gdyby jakiś alfa-plus chciał się zbuntować. Helmholtz traktuje z kolei literaturę jako tekst, który może być napisany dobrze albo źle, a nie jako źródło głębszych przemyśleń.

Nicole

Dzikus dzięki czytaniu literatury dowiedział się, że żyje w zafałszowanym świecie. Literaturę traktował z szacunkiem, była dla niego ważna. Helmholtz również szanuje literaturę. Uważa, że powinna ona mówić o miłości oraz trudnych i głębokich sprawach. Sam jednak pisał bardzo „prosto” i był daleko od tego, o czym jego zdaniem literatura powinna mówić.

Jan

Helmholtz czuł, że może pisać coś lepszego. Przez swoje uwarunkowanie nie rozumiał jednak emocji przedstawionych przez Szekspira (którego czyta mu Dzikus), takich jak złość, miłość czy nienawiść. Fascynował go jednak sposób, w jaki te dzieła były napisane. Dlatego marzył, żeby napisać coś równie złożonego językowo, co miało przywrócić mu w małym stopniu człowieczeństwo. Dzikus natomiast dzięki literaturze jako jedyny pokazywał ludzkie emocje – strach,

²⁶ Cytowane wypowiedzi poddane zostały drobnej korekcie interpunkcyjnej i językowej, która nie wpłynęła znacząco na ich treść oraz ukształtowanie językowe.

nienawiść, rozpacz i miłość. Wierzył głęboko w to, że literatura przywraca człowieczeństwo ludziom, dlatego dzielił się nią z innymi. Nie udało mu się to jednak, a jego ostatnim aktem buntu było samobójstwo, gdyż nie chciał żyć w świecie bez literatury, a zarazem bez godności i człowieczeństwa. Mond jako człowiek wykształcony czytał dogłębnie, to znaczy rozumiał, jak utwór został napisany, jakie zawiera tezy oraz jakie ma przesłanie. Jako cenzor miał nie dopuszczać do obiegu społecznego literatury, jaką znamy, gdyż wierzył i wiedział, że ma ona ogromny wpływ na ludzi, że może z każdego zrobić człowieka, a tego właśnie bał się on i reszta władców Republiki Świata.

Sergiusz

Dzikus jest dobrym przykładem pokazującym, co się stanie, gdy ktoś zrozumie książki skłaniające do buntu. Przeczytał on dzieła Szekspira, które, jak wiemy, były zakazane w tym świecie. Zdał sobie wówczas sprawę, że ludzie nie są wolni, są natomiast więźniami swojego umysłu. Jego sposób czytania jest bardzo emocjonalny. Wczuwa się on w sytuację bohaterów i rozumie przede wszystkim, jakie emocje przekazuje mu utwór. Takie czytanie nie skończyło się dla niego dobrze, ponieważ chcąc zmienić świat, wszczął bunt, który został z łatwością zlikwidowany. Ostatnią formą tego buntu miało być samobójstwo. Dzikus miał nadzieję, że chociaż to coś zmieni, jednak tak się nie stało.

Anastazja

Z przywołanych wypowiedzi licealistów wyłaniają się zatem dwa opozycyjne, ale wewnętrznie spójne modele myślenia o roli literatury. Pierwszy z nich, reprezentowany przez Mondę i Helmholtza, traktuje literaturę jako jeden z wielu rodzajów rozrywki, która ma człowiekowi dawać przede wszystkim przyjemność, a nie skłaniać do myślenia. Nie może być zatem niczym więcej, niż łatwym doświadczeniem estetycznym służącym akceptowaniu rzeczywistości taką, jaką jest. Prostota przekazu powinna być zoptymalizowana, gdyż nie można dopuścić do tego, by literatura zmieniała człowieka i inspirowała do buntu, krytyki, czy podejrzliwości wobec obowiązujących zasad. Drugi model, bliski Dzikusowi, który zrekonstruowali młodzi ludzie, polega na przekonaniu, iż literatura przywraca ludziom ich podmiotowość. Ta jej moc wynika z tego, że zachęca do myślenia, a stąd już tylko krok ku temu, by zauważyć w otaczającej rzeczywistości fałsz, zakłamanie i hipokryzję. Literatura tak pojmowana jest więc przede wszystkim doświadczeniem etycznym, gdyż dotyczy sfery duchowej i moralnej, i tego, co nazywamy tajemnicą istnienia. W tym sensie ma wielki wpływ na człowieka; można by nawet powiedzieć, że stwarza go na nowo tyle razy, ile odsłania mu złożoność świata. A zatem młodzi ludzie w swoich wypowiedziach wykazali się dużą dojrzałością intelektualną, chociaż ich doświadczenie czytelnicze nie jest przecież zbyt bogate. Nie tylko potrafili zidentyfikować nieoczywiste

sposoby czytania ukazane w dziele Huxleya, ale też opisać, czym jest wywrotowy pierwiastek tkwiący w literaturze, i wyjaśnić tajemniczy związek między kulturą sprzeciwu prowadzącą do buntu a czytaniem. A wszystko to dzięki analizie i interpretacji powieści Huxleya.

Uczniowie mieli również okazję podczas realizacji opisanego cyklu przedstawić swój sposób rozumienia wypowiedzi Azar Nafisi na temat roli literatury i „niebezpiecznego czytania”. Licealiści wypowiadali się np. tak:

Wypowiedź tę rozumiem w taki sposób, że człowiek poprzez czytanie może zrozumieć, jakie zło go otacza. Być może będzie chciał coś zmienić w swoim życiu. [...] Niebezpieczne czytanie polega na lekturze różnych tekstów, nie zawsze wygodnych dla państwa. Jest to istotny element naszego życia, ponieważ można poznać coś nowego, nie kiczowatego czy bezmyślnego. Ludzie w zniewolonych państwach ukrywają to, co czytają, aby nie mieć problemów oraz dowiedzieć się czegoś, co państwo próbuje przed nimi ukryć.

Anastazja

Czytanie w *Nowym wspaniałym świecie* można uznać za niebezpieczne, ponieważ mieszkańcy nie mogli czytać. Rządzący wiedzieli, że czytanie otwiera umysł i pomaga myśleć. Bali się tego, że ludzie zobaczą rzeczy, których nie powinni zobaczyć.

Natalia

Niebezpieczne czytanie polega na samodzielnym myśleniu mimo warunków, które temu w danym miejscu nie sprzyjają. [...] Literatura kształtuje spojrzenie na świat w podobny sposób jak doświadczenie życiowe. Czasami pozwala dostrzec prawdę o świecie, której nie widzieliśmy, i skłania do działania.

Emil

Wypowiedź Azar Nafisi rozumiem tak, że literatura uczy nas człowieczeństwa i docenia naszą indywidualność. W pewnych systemach może wywołać rebelię wobec przemocy. [...] „Niebezpieczne czytanie” polega na próbie odnalezienia człowieczeństwa oraz emocji w świecie, który usilnie stara się ich pozbyć oraz surowo za nie karze. Przejawia się również w postawie buntu [...].

Sergiusz

Literatura przypomina nam o człowieczeństwie i empatii. Jest formą sprzeciwu, buntu przeciwko narzuconemu systemowi. Przypomina nam, abyśmy byli ludźmi i nie wyzbywali się pierwiastka człowieczeństwa. [...] W utworze Huxleya niebezpieczne czytanie polegało na poznawaniu prawdy o świecie i człowieku, a raczej o tym, jacy powinni być. Tych cech bowiem ludzie w nowym wspaniałym świecie nie mieli.

Janek

Huxley mówi nam, że kultura, a przede wszystkim literatura, ma duży wpływ na człowieka. Książki rozwijają nas umysłowo, pozwalają myśleć, prowadzą do refleksji. Kultura sama w sobie daje nam wolność umysłową.

Maja

Literatura może wpłynąć na sposób postrzegania danej sprawy. Możemy tę wiedzę wykorzystać lub nie. Dzikus jest przykładem na to, że literatura potrafi wiele uświadomić lub pozwala spojrzeć inaczej.

Nicole

Akt lektury jest w tych wypowiedziach młodzieży traktowany jako przeżycie i doświadczenie etyczne. Literatura okazuje się bowiem zaangażowana w walkę ze złem – przybliża jego naturę, ukazuje mechanizmy działania i ich skutki, odsłania to, co ma być zakryte. W tym sensie czytanie otwiera oczy, umożliwia myślenie, a w konsekwencji może zainicjować bunt. Dzieje się tak dlatego, iż literatura, zdaniem cytowanych licealistów, uwrażliwia na przejawy dyskryminacji i przemoc, domagając się jednocześnie szacunku dla człowieka i empatii (zwłaszcza wtedy, gdy pokazuje świat pozbawiony tych postaw). Wartością jej najbliższą okazuje się wolność, a ta z kolei sprzyja decentralizacji, czyli spojrzeniu na rzeczywistość z innej perspektywy niż własna, wynikająca z doświadczenia życiowego czy ideologicznego oddziaływania. Trafnie tę właściwość czytania opisała Krystyna Koziołek:

czytanie jest jednym z podstawowych „ćwiczeń etycznych”, które przygotowują mnie na współistnienie i dialog z realnym światem odmienności i różnorodności innych ludzi²⁷.

Przytoczone wypowiedzi są więc z pewnością świadectwem myślenia na poziomie symbolicznym. Potwierdzają, iż w ramach szkolnej edukacji humanistycznej możliwa jest dojrzała refleksja nad antropologicznym wymiarem czytania. Szkoła zatem, w ramach swoich instytucjonalnych zadań, z powodzeniem może uczyć krytycznego myślenia i różnorodnych sposobów wyrażania protestu, sprzyjając wychowaniu obywatelskiemu. Warto jednak zdawać sobie sprawę ze skutków takiej intelektualno-wychowawczej formacji. Szkoła, aprobując kulturę sprzeciwu, musi bowiem liczyć się z tym, że w wyniku jej przybliżania uczniom sama zostanie oskarżona o przychyłność wobec praktyk wymagających sprzeciwu. Lekcje języka polskiego poświęcone „niebezpiecznemu czytaniu” mogą tylko w tym pomóc...²⁸

²⁷ K. Koziołek, *Czytanie z innym. Etyka. Lektura. Dydaktyka*, Katowice 2006, s. 22.

²⁸ Na takie zadanie edukacji humanistycznej zwraca uwagę Zofia Agnieszka Kłakówna, przybliżając teksty opisujące swoistość procesu nazywanego „praniem mózgu”

Bibliografia

- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2007.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa 1998.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Warszawa 2002.
- Kłakówna Z. A., *Bierz i czytaj...*, Kraków 2023.
- Koc K., *Lekcje myślenia (obywatelskiego). Edukacja polonistyczna wobec współczesnego świata*, Poznań 2018.
- Kołodziej P., *Literatura grozi myśleniem*, Kraków 2021.
- Koziołek K., *Czytanie z innym. Etyka. Lektura, Dydaktyka*, Kraków 2006.
- Koziołek R., *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Wołowiec 2018.
- Nafisi A., *Czytaj niebezpiecznie. Wywrotowa siła literatury na burzliwe czasy*, przeł. D. Czech, Kraków 2023.
- Ricoeur P., *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, wyb. K. Rosner, przeł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989.
- Szczukowski D., *Praktykowanie lektury*, Gdańsk 2019.

The subversive power of literature as a subject.
Reading lessons of *Brave New World*
by Aldous Huxley

Abstract

The article presents the role of literature in shaping the culture of resistance. The author examines Azar Nafisi's thesis, which states that reading dangerously is a valuable practice, both in life and in schools. *Brave New World* and three thinking strategies regarding the function of literature served as inspiration for developing a specific didactic approach to this issue. The article also includes students' statements that help assess their understanding of the concept of reading dangerously.

Keywords: literature, reading, rebellion, *Brave New World*, Azar Nafisi, humanities

Krzysztof Koc – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatrudniony w Pracowni Innowacji Dydaktycznych (w Instytucie Filologii Polskiej w Poznaniu), redaktor naczelny naukowego czasopisma metodycznego „Polonistyka. Innowacje” i nauczyciel języka polskiego w liceum. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się m.in. wokół reportażu oraz szkolnej edukacji humanistycznej podejmującej dialog ze współczesnością. Opublikował dwie autorskie książki: *Czytanie świata. Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego w edukacji polonistycznej* (Poznań 2007) i *Lekcje myślenia (obywatelskiego). Edukacja polonistyczna wobec współczesnego świata*

i zestawiając je z rozpoznaniem Orwella wyeksplikowanymi w *Folwarku zwierzęcym*: „Problem wobec tego polega na tym, by własnego mózgu nie poddać praniu, odmówić prania mózgów cudzych, a także uczyć innych, jak takiego prania mózgu unikać i jak identyfikować zakusy różnych «praczy». I w dobrej szkole o to powinno chodzić”. Z.A. Kłakówna, *Bierz i czytaj...*, Kraków 2023, s. 244.

(Poznań 2018). Jest również współautorem podręcznika akademickiego dydaktyki kształcenia polonistycznego *Innowacje i metody. W kręgu teorii i praktyki* (Poznań 2011). W 2023 roku ukazała się pod jego redakcją publikacja zatytułowana *Doktoranckie warsztaty metodyczne. Od refleksji dydaktycznej do praktyki*, a w 2024 współredagowana z Anitą Gis książka *Dobra szkoła. Edukacyjne rozważania nad pewną nieoczywistością*.